

KURJER WIECZORNY

Nr. 66.

ŁÓDŹ

Rok II.

Cena numeru pojedyncz. 15 mk.

Wtorek, 21 marca 1922 r.

Adres Redakcji i Administracji
Piotrkowska 106. :: Telefon 199.

PRENUMERATA: w Łodzi z odroczaniem
oprac. na prowincji z prze-
syłką pocztową wynosi
400 mk. miesięcznie
OGŁOSZENIA: za wiersz nieparzysty
i parzysty w tekście —
mk. 100.—, nekrologi mk. 60.—, swyżaine
(po tekście) mk. 40.—
Zamieszczenie o 50 i zagran. o 100 proc. drożej.

Dokąd pójść??

Kino „LUNA“
Dziś ostatni raz!
LADY HAMILTON
Dziś II-ga serja.

Zaproszenie do Moskwy.

Według informacji, dotych-
czas urzędowo niepotwierdzo-
nych, rząd sowiecki miał za-
prosić Polskę oraz państwa
nadbaltyckie już na 22-i b. m.
do Moskwy dla wspólnej na-
rady przed konferencją genu-
eńską. Wiadomość wygląda
dość sensacyjnie i świadczy o
niemaliej beczelności komisarzy
sowieckich, którzy niedawno
jeszcze grozili Polsce wojną, a
dzisiaj zapraszają ją do ściśle-
szego porozumienia wobec
bliskiej konferencji.

Upřednie porozumienie da-
nej grupy państw przed upřed-
nią konferencją każe przypusz-
czać w łonie danej grupy, pew-
ną wspólność interesów, wyo-
drębniającą ją z pośród innych
uczestników konferencji, co wię-
cej, każe przypuszczać pewien
stopień wzajemnego zaufania i
lojalności.

Otóż taka wspólność inte-
resów w ograniczonym zakresie
pomiędzy Polską i państwami
nadbaltyckimi, z jednej, a Ro-
sją sowiecką z drugiej strony
niewątpliwie istnieje. Wszyst-
kie te państwa muszą pragnąć,
aby traktaty, zawarte z Rosją
sowiecką, w tej liczbie i traktat
w Rydze, zyskały uznanie mię-
dzynarodowe. Na tym punkcie
istnieje niezaprzeczona wspól-
ność interesu pomiędzy Polską
a Rosją sowiecką.

Jest wszakże aż nadto wą-
pliwe, czy z owej wspólności
daje się wysnuć potrzeba lub
nawet możliwość jakiegokolwiek
solidarności taktycznej w sto-
sunku do innych państw, re-
prezentowanych w Genui.

Może się oczywiście zdarzyć,
że w tej czy w innej sprawie
głos Polski będzie zgodny z
głosem sowieckiej Rosji, lecz
związek taktyczny z tą ostatnią
byłby kombinacją nader dziwną,
wymagającą szczególnego uza-
sadnienia.

Oddawna stoimy wytrwale
przy zasadzie, że Polska po
zawarciu z Rosją sowiecką po-
koju tudzież zawiązaniu z nią
normalnych stosunków, powinna
zachować względem niej po-
prawna lojalność międzynarod-
i nie dać się wciągać w żadne
machinacje emigracji rosyjskiej
i jej sojuszników w Europie.
Powinna sama zachować po-
prawna postawę nawet pomimo
nielojalnego postępowania z
tamtej strony, na które uskar-
zamy się od roku. Lecz co
innego poprawność, a co in-
nego to, do czego nas dzisiaj
sowieci zapraszają. Wszak my
z całą Europą (z wyjątkiem
chyba Niemiec) mamy stosunki
nie tylko poprawne, lecz na-
ogół dobre.

O ratyfikację aktu złączenia z Wileńszczyzną.

Nagły wniosek rządu.

WARSZAWA, 21 marca (tel. od nasz. kor.). Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu już
przed porządkiem dziennym wpłynę wniosek nagły rządu o załatwienie sprawy wileńskiej w
postaci ratyfikacji aktu złączenia w redakcji podpisanej przez polową delegację. Dla sejmu jest
to poniekąd niespodzianką, gdyż oczekiwano, że dopiero w połowie posiedzenia zabiorą głos
pp.: Ponikowski i Skirmunt i przedstawią wniosek w sprawie wileńskiej. Tymczasem rząd opa-
trzył swój wniosek nagłością i od niego rozpoczną się dziś obrady.

Przed konferencją w Genui.

Członkowie konferencji.

WIEDEN, 21 marca (Pat). — „Neue Freie Presse“ donosi z Rzymu: W konferencji wezmą u-
dział delegacje w następującym składzie. Delegaci Anglii, 110 członków, zamieszkają w pałacu Miramare,
Lloyd George i lord Curzon będą mieszkali prywatnie. Belgia przysła 14 członków; delegacja będzie
umieszczona w Miramare, gdzie zamieszka 8 delegatów szwajcarskich. Francja nie podała jeszcze liczby
swoich delegatów. Będą oni mieszkali w hotelu „Savoy“. Niemcy wysyłają delegację złożoną z 80 człon-
ków, którzy po większej części będą mieszkali w hotelu „Evon“. Delegacja włoska w liczbie 110 człon-
ków będzie mieszkała w hotelach Bristol „Splondis“ japończycy przysła delegację ze 103 członków, któ-
rzy będą mieszkali częściowo w Genui, częściowo zaś w Peglija. Przybędzie dalej 10 szwedów, 10 duńczy-
ków, 10 holendrów, 4 luksemburczyków, 15 hiszpanów, 9 portugalczyków, 4 węgry, 6 austriaków, 2 al-
bańczyków, 80 rosjan, 12 jugosłowian, 40 polaków, 30 Czechów, 6 łotyszów, 3 estończyków, 7 litwinów,
7 finlandczyków, 22 greków i 22 rumunów.

Skład delegacji francuskiej.

PARYŻ, 21 marca (Pat) H. Potwierdza się wiadomość, że Poincaré nie pojedzie do Genewy,
gdyż z powodu podróży Milleranda do Algieru nie będzie on mógł opuścić Paryża na czas dłuższy.

PARYŻ, 21 marca (Pat). Jak się dowiaduje „Petit Parisien“, w kołach dyplomatycznych przypusz-
czają, iż delegacji francuskiej na konferencji w Genui będzie przewodniczył francuski ambasador w Rzymie
Barrere, na wypadek, gdyby Poincaré nie uczestniczył w konferencji, lub też nie mógł zatrzymać się w Ge-
nui przez czas dłuższy.

Narady rzeczoznawców.

LONDYN, 21 marca (Pat) Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily Telegr.“ pisze: „Rzeczoznawcy
państw sprzymierzonych wydelegowani na przedwstępna konferencję geneueńską, która dziś się rozpoczy-
na przybyli wczoraj do Londynu.

Memoriały angielski i włoski mają wiele ze sobą wspólnego, a tak samo z
drugiej strony memoriały francuski i belgijski.

Narady w Niemczech.

BERLIN, 21 marca (Pat). Narady resortowe w sprawie konferencji geneueńskiej dzisiaj zostały ukoń-
czone. Wynik ich będzie stanowił przedmiot narad gabinetu na najbliższych jego posiedzeniach. Nie oho-
dzi tutaj o ściśle ustalony program, gdyż delegaci niemieccy będą musieli stosować się do porządku obrad konfe-
rencji. Ministerstwa kompletne, t. j. min. spraw zagranicznych, skarbu, gospodarki społecznej i odbudowy
będą reprezentowane bądź przez ministrów samych, bądź też sekretarzy stanu. Według wszelkiego prawdo-
podobieństwa dr. Rathenau obejmie przewodnictwo, co jednak nie wyklucza tego, że kanclerz Rzeszy pojedzie
do Genui, ale tylko na kilka dni, wówczas, gdy będą tam premierzy innych państw, a w szczególności Lloyd
George. Obecność kanclerza będzie miała charakter tylko reprezentacyjny, kierownictwo zaś zawsze spoczy-
wać będzie w ręku Rathenaua.

Ile i jak mają Niemcy płacić?

Obrady Komisji reparacyjnej.

PARYŻ, 21 marca. (Pat). Havas. Komisja reparacyjna dziś popołudniu badała w dal-
szym ciągu program wypłat niemieckich w gotówce i naturze na rok 1922 oraz propozycje
reform finansowych z zastosowaniem odpowiednich gwarancji. Cyfry ustalone w Cannes

**720 milionów marek w złocie gotówką i 1450 milionów marek w złocie
świadczeń rzeczowych**

mają być utrzymane w mocy pod pewnymi warunkami. Komisja jutro odbędzie jeszcze jedno
urzędowe posiedzenie, na którym mają być powzięte

**decyzje co do gwarancji, jakich należy żądać od Niemiec ze względu
na moratorium, które im będzie przyznane.**

Najgorsze mieliśmy zapewne
właśnie z sowietami, które ob-
sypywały nas kłamliwymi oskar-
żeniami, uchylały się ustawicznie
od przyjętych zobowiązań i nie-
raz nam groziły. Dzisiaj też
same sowiety zapraszają nas do
rozważania w przyjaźnielskim
koło pewnych przypadków, nim
te pójdą na szerszą widownię.
Ależ Polska nie ma racji się
wyodrębniać z cywilizowanego
świata i zaznaczać wbrew nie-
mu solidarność z sowietami.

Wykrycie rosyjskich organizacji mo-
narchistycznych w Warszawie.

WARSZAWA, 21 marca (tel. od
nasz. kor.). Nocy ubiegłej w War-
sawie dokonano wielu rewizji i
aresztowań.

Jak się dowiadujemy areszt-
owania te miały na celu wykrycie
tajnych rosyjskich organizacji mo-
narchistycznych, co zostało uwień-
czone powodzeniem. Aresztowano
kilkanaście osób.

Obrady ministrów spraw zagranicznych.

ster Szancer który dziś wieczorem
przybył do Paryża odbędzie narady
z Millerandem i Poincarem. Lord
Curzon ma przybyć jutro wieczo-
rem. Konferencja 3-ch ministrów
spraw zagranicznych potrwa około
tygodnia. Lord Curzon przedstawi
propozycje zawieszenia broni mię-
dzy kemalistami a grekami.

Wycofanie wojsk amerykańskich
z Nadrenji.

WASZYNGTON, 21 marca (PAT)
Minister wojny zarządził odjazd
wszystkich wojsk amerykańskich
z Nadrenji, z dniem 1 lipca r. b.
Rozmowa jednak między

Dokąd pójść??

Kino „CASINO“
Dziś! Dziś!
Hrabia Sandorf
II epoka

p. t. W pogoni za milionami

oświadczył, że wycofanie wojsk
bynajmniej nie pozostaje w związku
ze sprawą kosztów okupacyjnych
wojsk amerykańskich w kraju nad-
renskim. Wycofanie to jest zgodne
z umową, o której już dość dawno
doniesiono.

Siódma rata odszkodowań.

BERLIN, 21 marca. (A. W.)
Rząd Rzeszy wysłał przez banki,
wskazane w układzie z komisją
gwarancyjną, siódmą ratę odszko-
dowań w sumie 31 milionów
marek.

O uzdrowienie gospodarki niemieckiej.

PARYŻ, 20 marca. „Temps“ do-
nosi, że międzysojusznicza komisja
odszkodowań, która omawiała na
ostatnim swem posiedzeniu me-
moriał niemiecki w sprawie sposo-
bu uzdrowienia niemieckiej gospo-
darki finansowej i zapewnienia wy-
płacalności zobowiązań wojennych,
ustaliła następujące warunki dla
Niemiec:

1) Bank Rzeszy otrzyma auto-
nomię.

2) Budżet państwa będzie upo-
rządkowany drogą wprowadzenia
oszczędności, zaciągnięcia nowej
pożyczki wewnętrznej, względnie
powiększenia podatków dochodo-
wych.

3) Rząd Rzeszy wyda zarządze-
nia, zapobiegające wywożeniu ka-
pitałów niemieckich zagranicę, ja-
koteż wyda zarządzenia, na któ-
rych mocy można byłoby ściągnąć
z powrotem do kraju wywiezione
kapitały, wreszcie

4) obieg banknotów papiero-
wych będzie znacznie ograniczony,
a jednocześnie rząd niemiecki przy-
stąpi do systematycznego ogłasza-
nia co pewien czas danych o swej
gospodarce finansowej i handlo-
wej, tak, jak to czynił przed wojną.

Międzysojusznicza komisja od-
szkodowań ustaliła krótki termin
dla odpowiedzi, poczem ma być
utworzona specjalna międzysojusz-
nicza komisja kontrolująca, której
rząd niemiecki ma ułatwić dzia-
łalność.

Sprytni komuniści.

BERLIN, 20 marca (Russpr.) —
Frakcja komunistyczna wystąpiła
w sejmie praskim z wnioskiem wy-
asygnowania 20 milionów marek
dla głodnych w Rosji. Komuniści
proponują, aby powyższą sumę
uzyskać przez zredukowanie kre-
dytów przeznaczonych na policję
bezpieczeństwa; większością gło-
sów wniosek został odrzucony.

W sprawie Turcji.

LONDYN, 19 marca. (PAT) Biuro
Reutersa. Turecki minister Izzet pasza
zadowolony jest z wyników konferen-
cji z lordem Curzonem w Londynie. —
Omawiane były sprawy rządu konstan-
tynopolańskiego: 1) linja Marycy ma
być granicą Turcji, 2) obce wojska o-
puszczą Konstantynopol, oraz całą Azję
Mniejszą, nie wylęczając Smyrny, 3)
neutralizacja cieśnin pod warunkiem
zapewnienia bezpieczeństwa Konstan-
tynopola, 4) ochrony mniejszości naro-
dowych, a mianowicie uznanie w sto-
sunku do Turcji postanowień o mnie-
jszościach narodowych, zawartych w
traktacie pokojowym.

Rada familijna, a spadkobiercy

W roku 1918-ym, po zawarciu rozejmu z Niemcami zapanowało w całej niemal Europie wielkie wrzenie.

Upragniony przez ludzkość pokój przyszedł nie tylko bez entuzjazmu, lecz z wyraźną nieufnością. Wówczas dopiero spostrzeżono, że, prócz bardzo niebezpiecznego i wymagającego ogromnego nakładu energii i sprężystości organizacji zagadnienia demobilizacji materjałów wojennych i ludzi, istnieje sprawa, niedająca się ująć w ramy traktatu międzynarodowego — mianowicie, demobilizacja umysłów ludzkich.

W ciągu tych okrutnych lat wojny dusza zbiorowa ludzkości i jej dorobek kulturalny — nauka, sztuka, wiara — stanowią jakby rodzaj broni, którym się posługiwano z taką samą sprawnością wojkową, jak gazami trującymi lub „grubą Bertą”.

Sumienie ludzkie i psychika podlegały rygorowi wojennemu, a wszelki „wybryk” niezależności i obiektywizmu był uważany za nie-subordynację i surowo — według praw stanu wojennego — karany.

Nie należy więc się dziwić, że tu i owdzie miała miejsce „dzika demobilizacja” nie tylko masy żołnierskiej, lecz i gnębionego ducha. Niewątpliwie, wyrazem tego huntu był poniekąd i bolszewizm rosyjski, który nadto miał wiele przyczyn natury lokalnej.

Bezwzględna wiara w nieunikniony i niezwłoczny wybuch rewolucji wszechświatowej był koroną nastrojów i dążeń powojennych nie tylko bolszewików rosyjskich, lecz i wcale poważnej części radykalnej inteligencji europejskiej. Lecz... stał się istny cud!

Zupełnie zrujnowana i gospodarczo zniekształcona Europa kapitalistyczna ostatnim niemal wysiłkiem gorączkowym zdołała się obronić, i — dziś już poważnie myśli o radykalnym wyleczeniu się. Widocznym jednak jest, że prócz

otwartych wrogów, którzy pragnęli jej zagłady z pobudek doktrynerskich czy ideowych, posiada ona „przyjaciół”, którym ten powrót do zdrowia starej „babci” wcale się nie uśmiecha...

W okresie wielkiego zamieszania wydostali oni od nawpół przytomnej Europy „przeróżne” koncepcje i plenipotencje, sztykowali się już do objęcia całego spadku, aż tu... nagle... **Gen u a l...**

Rada familijna zwołuje konsylium, celem ustalenia diety dla rekonwalescentki.

Powiadają optymiści, że może ona już strawić i cięższe potrawy, w rodzaju Niemiec i Rosji...

Chodzi tylko o sumienną pielęgniarke, którą już pono mianowano i nazwano syndykatem odbudowy, nie wysłuchawszy nawet uprzednio opinii jednego z najbardziej jej wychowanków i największego pupilka — Benesza...

A wszak marzył on, marzył, że na plecach „małej” ententy dotrze do „dużej” i że środkowa a może i wschodnia Europa zostanie jemu w dzierżawę oddana...

Niemia zaufania do rady... familijnej również bogaty wuj „Sam”. Obawia się dolarowy wujaszek, iż na intencję powrotu do zdrowia babci Europy, zaproponują mu skreślenie zaciągniętych u niego pożyczek podczas jej obłożnej choroby.

Woli więc cieszyć się zdaleka, tembardziej, iż nie uznaje on wielu spłodzonych ad hoc, bez ślubu, wnuczków, roszczeniach sobie pretensje do pokrewieństwa — no i spadku...

Europa jednak powraca do zdrowia, a wśród młodocianych jej spadkobierców zapanowała wielka konsternacja.

— Czyżby powrót do dawnej dyscypliny i pokory, do dawnego moresu?!

Tak, panie Benesz, zdaje się, że — tak!

A. Sz.

Z Rosji.

Na co bolszewicy mają środki.

Jak komunikuje iskrówka sowiecka, wobec oczekiwanego przybycia do Nikołajewa okrętów amerykańskich ze zbożem, gub. komitet wykonawczy postanowił założyć klub międzynarodowy dla „zaznajomienia towarzyszy zamorskich z istotą ustroju sowieckiego”.

Ta sama iskrówka komunikuje rozpaczliwą odezwę komitetu pomocy głodnym, obwieszczającą, że komitet nie posiada nawet pieniędzy dla zakupu makuchów dla głodnych dzieci.

Gdy Rosja wymiera...

Z rozporządzenia zarządu transportu czarnomorskiego wyasygnowano 120.000 rb. w złocie na wydawnictwa czasopism komunistycznych w jęz.: greckim, tureckim, angielskim i francuskim w Noworosijsku, Sewastopolu i Odesie, a przeznaczonych głównie dla marynarzy okrętów zagranicznych i dla propagandy zagranicznej. Prawie na każdym z przybywających do portów sowieckich okrętów władze sojusznicze konfiskują po kilka pudów bibuły komunistycznej.

Przemysł kinematograficzny

Sowiet moskiewski postanowił przekazać przemysł filmowy inicjatywie prywatnej. W tych dniach założono wielką wytwórnię film „Kino-Moskwa”, przyczem największą ilość udziałów w tem przedsiębiorstwie będzie miało państwo. Na czele przedsiębiorstwa stoi kilku znanych w tej dziedzinie specjalistów, mających stosunki z zagranicznymi firmami kinematograficznymi.

Europa wobec nowego niebezpieczeństwa.

Znany szwedzki higienista i bakterjolog Ferstler zrobił na podstawie obszernego materiału, nadesłanego mu z Rosji przez szwedzki oddział czerwonego krzyża, sprawozdanie, w którym twierdzi z całą stanowczością, że z nadejściem lata Europa będzie postawiona przed niebezpieczeństwem, jakie jej zagrażało tylko podczas najścia hord tatarskich i tureckich.

Tem niebezpieczeństwem mają być straszne epidemie, zanesione do Europy z Rosji. Obecnie w całej Rosji grasuje tyfus plamisty i powrotny. Na dolnym Powołżu (gub. Astrachańska i częściowo Samarska i Carycyńska), nie bacząc na chłody zimowe, szerzy się cholera i rozpoczęła się dżuma. Z nadejściem wiosny — epidemie te zaczną grasować ze straszną siłą.

Po pierwsze dlatego, że zacznie się proces rozkładu dziesiątków tysięcy trupów nieszczęśliwych, którzy zmarli bądź to od głodu, bądź od chłodu w drodze przy poszukiwaniu kawałka chleba i oczywiście, nie byli pochowani. Po drugie, z ukończeniem chłódów zimowych rozpocznie się nie bacząc na zarządzenia sowieckiej władzy, masowa ucieczka z rejonów opłanowanych głodem.

Miliony ludzi nawpół obłąkanych z głodu wyruszą na wędrowkę, niosąc ze sobą straszną zarazę. W najkrótszym czasie tyfus, cholera, a może i dżuma zaczną grasować w całej Rosji. — A ponieważ będzie się odbywała nadal repatriacja do Polski, Litwy, Łotwy i Estonii, po zatem liczba cudzoziemców zwiedzających Rosję, szybko wzrasta, przeto droga do zachodniej Europy stoi przed strasznymi chorobami otworem.

Czytajcie codziennie rano

Głos Polski

największy i najpoczytniejszy dziennik łódzki.

HONOR.

(Et) Człowiek stał się człowiekiem, w pełnym tego słowa znaczeniu dopiero wtedy, gdy wznosił się ponad poziom swego otoczenia, czyli, gdy poznał różnicę między złem a dobrem; wtedy zbudził się w nim uczucie etyki, wtedy pojawił się dostojeństwo i wtedy zaczął się rozwój jego i wszelki postęp w ogóle. W takich warunkach mogło dopiero organizować się społeczeństwo, mogło powstać państwo i wtedy powstały Ateny, Sparta, Kartagina i Rzym.

Obywatel zajmuje w państwie stanowisko określone przez rozliczne prawa i warunki społeczne. — Pojęcie honoru jest prostym skutkiem dążeń każdego człowieka, by został ceniony i poważany przez swych współobywateli. Nie wystarcza bowiem, gdy mamy o sobie jaknajlepsze pojęcie (nawet, gdy jest ono jaknajzupełniej uzasadnione), trzeba jeszcze, by nasi współobywatela uznawali to i szanując nas, dawali temu wyraz i jakby sankcję. Każdy też, szukający uznania swych bliźnich, człowiek, stara się zasłużyć na to przez nie-naganny sposób życia i nieposzlakowany charakter.

Zdanie: „chevalier sans peur et sans reproche” w zupełności określa obowiązki człowieka honoru. — Od człowieka honoru wymaga się: odwagi w każdej przygodzie życiowej, nieposzlakowanej uczciwości, wierności danemu słowu i poszanowania praw swych bliźnich. Niema występków, któryby zostawiał plamę na honorze, gdy nie sprzeciwia się on powyższym zasadom. Słowem, między występkiem i honorem nie może istnieć nic wspólnego. Tym sposobem najlepiej określa się pojęcie honoru.

W pojęciu o honorze bywa pewne stopniowanie, które zależne jest od stanowiska i charakteru człowieka. Przedewszystkiem należy rozróżniać honor wojskowy, honor obywatela i honor szlachcica. Honor szlachcica nie ma dookładnie określonych granic, gdy natomiast pojęcie o honorze reszty obywateli znajduje wyraz w kodeksie karnym. Pojęcie o honorze podlega pewnym zmianom stosownie do epoki i właściwości rasowych narodu. W listach Cyserona do syna jego Marka znajdujemy dokładne określenie pojęcia honoru rzymian owej epoki. W listach tych zwraca naszą uwagę przestroga, którą Cysero daje synowi swemu; a mianowicie, by ten nie pełnił służby wojskowej, jeżeli nie został powołany wedle wszelkich przepisów regulaminu. Chodziło zapewne o to, że żołnierze posiadali różne przywileje; między innymi także przywilej nietykalności, gdy zostali wzięci do niewoli. By-

łoby więc ze strony Marka nadużyć, gdyby korzystał z przywilejów przysługujących żołnierzowi, nie będąc nim właściwie. To surowe pojęcie o honorze legionów rzymskich jest podstawą naszego pojęcia o honorze w wojsku. Gdy za Ludwika XIV Lourois zorganizował pierwszą stałą armję, zużył kował wszystkie przepisy legionów rzymskich, i naturalnie przepisy o honorze także.

Starogermańskie pojęcie honoru, jako takie, jest nam prawie zupełnie nieznane, gdyż jedyny historyk owych czasów, Tacyt, nie o tem nie wspomina. Wiadomo tylko, że poszanowanie dla kobiet było podstawą ówczesnego pojęcia o honorze.

W Rzymie, gdy mężowie zostali zdradzeni, nie martwili się zbytnio. Najwybitniejsi ludzie owych czasów byli przez swe żony zdradzani. Do tych należał Juljusz Cezar. Bywały także wypadki, że odstępowano sobie żony lub zamieniano się. Tak naprzykład Metellus odstąpił Livię Oktawiuszowi Augustowi.

Czystość i nietykalność ogniska domowego jest pojęciem wyłącznie germańskim. Tak dowodził już Tacyt. Aż do ostatniego przewrotu społecznego pojęcie to zachowało się w rodach szlacheckich i wśród armji. Gdy szlachcie staje się zdradzoną, zmuszony jest zabić zdradcę, czy to przy schwytaniu, czy też w pojedynku. Podług przepisów honoru zdradca nie powinien strzelać do zdradzonego. Należy, by obrażony korzystał z przysługującego mu prawa zemsty. Ale po ostatnich przewrotach społecznych i to pojęcie niegdyż zmieniło się.

Równie surowe są przepisy, gdy chodzi o długi honorowe. Dawniej szlachta nie zajmowała się sprawami handlowymi, i gdy szlachcie pożyczal, awał to tak samo za dług honorowy, jak dług zaciągnięty podczas gry. Rody szlacheckie w starym Rzymie miały prawo zajmować się tylko rolnictwem i wypożyczaniem pieniędzy. W ten sposób najznakomitsze rody stały się znakomitymi lichwiarzami; dla przykładu wspomniemy tu tak zasłużonych obywateli jak Brutus i Kassjusz. Szlachta nie wypożyczała też nigdy pieniędzy, a jeżeli czyniła to, był to już dług honorowy. Te czasy naturalnie minęły, ale długi karciane pozostały długami honorowymi. Podług teźniejszych pojęć, szlachcie nie może zajmować stanowiska, które zmusza go do bezpośredniego przyjmowania pieniędzy od interesantów. Z tego powodu, wiele stanowisk wysokich i poważnych skądinąd nie mogły być zajmowane przez szlachcica.

Walka z bandytami przy ul. Pańskiej. Likwidacja mordu w Skolimowie.

WARSZAWA, 20 marca (tel. od nasz. kor.). — Sprawa ohydnego mordu 6 osób, dokonanego dnia 4 lutego r. b. podczas napadu na mieszkanię właściciela młyn, Stanisława Regła w Skolimowie, została wczoraj zupełnie zlikwidowana. Jak wiadomo, w kilka dni po morderstwie, ujęto 2 sprawców napadu, Józefa Laudafskiego i Tadeusza Krasnodębskiego, trzeci zaś, Teodor Góralski, został zabity podczas napadu na młyn w pow. rawskim w początkach b. m.

Urząd śledczy m. Warszawy prowadził dalej energiczne poszukiwania za dalszymi uczestnikami zbrodni.

Wczorajszej niedzieli około g. 3 po poł. przedownik urzędu śledczego oraz trzech wywiadowców z ekspozytury śledczej 5-go komisariatu, przechodząc ul. Żelazną, zauważyli 2 poszukiwanych do sprawy skolimowskiej bandytów: Jana Gnoińskiego i Bolesława Rybińskiego (przez pseudonim „Poznański”), którzy podążali w stronę ul. Pańskiej. Wywiadowcy w pewnej odległości skierowali się za bandytami.

Gdy bandyci weszli do domu nr. 104 przy ul. Pańskiej i znaleźli się na podwórzu, śledzący ich wywiadowcy wbiegli do wspomnianego

go domu i usiłovali ich aresztować. Gnoińskiego zdołano odrzuć rozbroić i aresztować, drugi zaś — Rybiński — zdążył wyjąć rewolwer dużego kalibru i wystrzelił, celując do jednego z wywiadowców, lecz chybił. Gdy próba rozbrojenia i wzięcia bandyty żywcem nie udała się, jeden z wywiadowców strzelił z rewolweru do opryska. Kula ugodziła go w głowę. W kilka minut później bandyta zmarł.

Podczas wymiany strzałów za błąkaną kulą bandyty został ranny w nogę przechodzień Stanisław Wjas, którego opatrzył lekarz Pogotowia.

Dochodzenie ustaliło, że bandyci szli do kryjówki, jaką mieli w mieszkaniu dozorcę wspomnianego domu. Podczas rewizji znaleziono ukrytą większą ilość naboju rewolwerowych. Dozorcę aresztowano.

Nieudany zamach w Tokio.

TOKIO, 20 marca. (Pat). — Wczoraj po południu przy głównej wejściu do pałacu cesarskiego eksplodowała bomba, którą jak się później okazało, niósł pewien przechodzień. Identyfikacja jego osoby dotychczas nie zdołano stwierdzić. Znalaziono przy nim list, który zawierał gwałtowne ataki na rząd.

Przeciw domowi gry w Sopotach.

Zebrań inteligencji polskiej Gdańska i okolicy.

Dnia 15 marca odbyło się w Gdańsku imponujące co do ilości uczestników i podniosłego nastroju zebranie inteligencji polskiej Gdańska i okolicy celem obmyślenia środków obrony przeciw demoralizującym wpływom sopotkiej jaskini gry. Zebranie miało pierwotnie odbyć się w „Continental”, ponieważ jednak sale hotelu okazały się za szczupłe na pomieszczenie zwyczajnie 600 osób, przeniesiono zebranie do obszerniej sali banku przemysłowców, która wkrótce wypełniła się wotąż nowo napływającymi zastępami uczestników.

Zebrań przewodniczyli: dr. Hilchen jako przewodniczący, p. Czyżewski jako prezes honorowy, prezydent Czarnowski jako zastępca przewodniczącego, sekretarzem dr. Kuener.

Powzięto następujące uchwały: 1. Zebrani dnia 15 marca 1922 r. na wielkim zgromadzeniu dla walki z klubem gry w Sopotach polacy zwracają się z apelem do wszystkich rodaków, aby unikali zupełnie klubu gry. Każdy polak, grający tam, hańbi imię polskie i obniża walutę polską.

3. Zebrani proszą prasę polską, aby na łamach swych podjęła najbardziej doniosłą walkę z klubem gry i ogłaszała nazwiska i adresy tych, którzy lekko myślnie, pomijając nakaz opinii publicznej, mieliby jeszcze odwagę uczęszczać nadal do klubu gry.

3. Zebrani proszą dyrekcje banków polskich, aby odmawiały udzielania kredytu i finansowania transakcji handlowych tym, którzy chodzą do klubu gry.

4. Zebrani przypominają jednogłośnie uchwałę konstytuansy gdańskiej z roku 1920, domagając się zniesienia domu gry w Sopotach, i proszą pp. posłów polskich o ponowne wytoczenie sprawy tej w najbliższym czasie.

Samobójstwo 15-letniej dziewczynki.

Po śmierci swych rodziców w r. 1920, Lucja Weiss, która nie miała wówczas 14 lat, została powierzona opiece swego wuja Gastona Simon, elektrotechnika w Montreau we Francji. Biedna sierota wpadła w ręce zezwierzęconego wprost człowieka; codziennie od świtu do nocy sędzieli słyszeli rozdzierające krzyki, wydobywające się z „piekielnego domu”, tak bowiem zwano powszechnie dom Simona. Niekiedy nawet na ulicy, w oczach przechodniów, brutalny opiekun kopał swą ofiarę i znęcał się nad nią niemiłosiernie.

Torturowana dziewczynka próbowała kilkakrotnie ratować się ucieczką. Pewnego wieczora schroniła się do dalekich krewnych, gdy jednak o północy wuj sprzątnął ją przemocą do domu, postanowiła zadać sobie śmierć, by uciec przed piekłem codziennych męczarni. Zrozpaczona zeszła do piwnicy, a zaopatrzwszy się w zapalki i flaszkę nafty oblała naftą całą swą sukienkę, poczem się podpaliła. Objęta w jednej chwili płomieniem, wybiegła na ulicę, prawdziwa, żywa pochodnia. Przemieszczona do szpitala zmarła po dwu godzinach w strasznych mękach, powtarzając: „Nie róbcie mi nic złego!”

Wuj-kat, który stanął przed sądem, skazany został na 6 miesięcy więzienia i 100 fr. grzywny. Wobec tego, że zasądzony wniósł rekurs, sprawa jego była ponownie rozpatrywana, a nowy wyrok skazał go zażenast na 6 m. 15 dn. więzienia.

CO DZIEŃ NIESIE?

MARZEC

21

WTOREK

Dziś: Benedykta Op.
Jutro: Katarzyna.
Słow.: Godysława

Wschód s. o g. 6.39.
Zachód s. o g. 6.49.
Wschód ks. — pn.
Zachód o g. 12.08 po
Długość dnia g. 12.10.
Przybyło dnia g. 4.25.

Służba wojskowa osób maturalizowanych.

Ministerjum spraw wojskowych wyjaśniło, iż obywatele państw obcych, przyjmujący obywatelstwo państwa polskiego obowiązani są do służby wojskowej narówni z obywatelami polskimi bez względu na to, czy odbyli już poprzednio służbę wojskową w swojej dawnej ojczyźnie.

Osoby, których obywatelstwo nie jest ustalone, odbywają służbę wojskową narówni z obywatelami polskimi, o ile nie wykażą swej przynależności do innego państwa.

Szkoła nauk ścisłych w Warszawie.

W roku bieżącym rozpocznie swe czynności w Warszawie szkoła korespondencyjna nauk ścisłych, której zadaniem jest:

1) Udzielenie wyższego wykształcenia na odległość w zakresie nauk ścisłych i ich zastosowań do techniki.

2) Umożliwienie uzupełnienia wykształcenia matematycznego i technicznego osobom, które już rozpoczęły wyższe studia, a przerwały je z powodu wojny światowej.

3) Kształcenie i dokształcanie nauczycieli szkół średnich i zawodowych przedmiotów wiedzy ścisłej (matematyki, mechaniki, fizyki, astronomii).

Szkoła nauk ścisłych składać się ma na razie z wydziałów: 1) matematyczno-fizycznego (grupa matematyczna i fizyczna); 2) inżynierii (grupa inżynierii lądowej, inżynierii wodnej i miernicza); 3) mechanicznego i 4) elektrotechnicznego. Kurs na wszystkich wydziałach technicznych ma trwać trzy lata.

Do szkoły nauk ścisłych przyjmują się osoby bez różnicy płci, posiadające maturę, uznaną przez minist. oświecenia. Osoby, nie posiadające matury (lecz świadectwa sześcioklasowego wykształcenia), lub maturę nie uznaną przez minist. oświecenia, mogą być przyjęte do szkoły po ukończeniu rocznego kursu przygotowawczego.

Podania o przyjęcie przyjmuje kancelaria szkoły (Bracka 18 m. 4 Tow. nauczycieli szkół wyższych i średnich), na imię dyrektora szkoły, prof. Bolesława Lebedzińskiego.

Do podania o przyjęcie do szkoły nauk ścisłych należy załączyć: 1) szczegółowy życiorys; 2) maturę studiów wyższych (o ile petyt odbył takie studia) i 4) fotografie poświadczające przez odpowiednią władzę. Do podania o przyjęcie na kurs przygotowawczy należy załączyć: 1) życiorys; 2) świadectwo szkolne (nie mniej niż 5 klas) i 3) fotografie.

Milionówka.

Ze względu na przypadające w sobotę, dnia 25 bm. święto, ciągnięcie 4 proc. państwowej pożyczki premijowej t. zw. milionówki, nie odbędzie się. Natomiast w sobotę następną, tj. dnia 1-go kwietnia b. r. odbędzie się ciągnięcie dwu obligacji naraz.

Konferencja kolejowa.

W dniu 28 marca we Lwowie ma odbyć się konferencja kolejowa państw: Polski, Rumunii, Austrii, Czechosłowacji i Węgier dla rozważenia spraw ulepszenia komunikacji pomiędzy wymienionymi państwami i dla opracowania planu komunikacji na czas letni.

Delegacja żydowska u ministra oświaty.

Do wiceministra oświaty p. Łopuszańskiego zgłosiła się z Brześcia Litewskiego w towarzystwie p. Hirschmana, celem wyjednać pomocy dla...

rzystów gimnazjów rosyjskich na kresach przy wstąpieniach na wszechszkołę polską.

P. Łopuszański przyrzekł delegacji zająć się bliżej tą sprawą.

Zjazd P S L.

W Łodzi odbył się zjazd polskiego stronnictwa ludowego województwa łódzkiego.

Na zjeździe byli obecni posłowie Witos i Dąbski.

Zjazd wyraził cześć i hołd Naczelnikowi państwa, uznanie dla rządu Witosza z okazji rocznicy uchwalenia konstytucji, uznanie dla posła Dąbskiego w związku z rocznicą zawarcia traktatu ryskiego.

Zjazd zaatakował całkowicie politykę klubu P S L. w sejmie.

Miliardowe nadużycia.

Nadzwyczajna komisja delegowana przez rząd odkryła w państwowej odbieralni w Drohobyczu szmugiel ropy na olbrzymią skalę. Szkoda, jaką państwo ponosi dochodzi do wysokości kilku miliardów.

Żywność dla rodaków w Rosji.

W tych dniach komitet pomocy jeńcom przy sejmie wysłał dwa wagony z mąką kukurydzową do Moskwy, z poleceniem przesłania tych wagonów na Powołże.

Za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych.

Wydział zdrowotności publicznej przesłał do komisarzatu rządu na m. Łódź pismo następującej treści:

Wydział zdrowotności publicznej dokonał oględzin sanitarnych w następujących posesjach, w których stan jest wysoce antysanitarny:

Przy ul. Stary Rynek nr. 6 — Prydzman, nr. 9 — Kuciński, nr. 10 Lipski i Kistein, nr. 11 — Szefren; przy ul. Franciszkańskiej nr. 26 — Lipszy; przy ulicy Brzezińskiej nr. 15 — Rosen i Piotrowski; przy ulicy Aleksandryjskiej nr. 9 — Najman, nr. 20 — Cygler; nr. 21 — Kowalski, nr. 25 — Krawiecka, nr. 27 — Lewkowicz, nr. 34 — Dębowski; przy ulicy Jakóba nr. 3 — Kargiel; przy ulicy Nowomiejskiej nr. 19 — Dobraniecki.

Podając powyższe do wiadomości, W. Z. P. uprasza pana komisarza rządu:

1) o łaskawe polecenie doprowadzenia do porządku wspomnianych domów,

2) pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej wskazanych właścicieli nieruchomości, stosownie do rozporządzenia pana wojewody łódzkiego z dnia 23-go stycznia r. b.

Oczyszczanie domostw ubogiej ludności.

Wydział zdrowotności publicznej wystąpił do magistratu z wnioskiem dokonania w okresie od 1 do 15 kwietnia 1922 roku oczyszczenia domostw ubogiej ludności m. Łodzi.

Oczyszczenie dotyczyć będzie pomieszczeń 1-o i 2-u izbowych i dotyczyć będzie tych osób, których stan materialny nie pozwala na samodzielne doprowadzenie mieszkania do porządku.

Według danych wydziału pomieszczeń takich jest 2,000.

Zmiana lokalu.

Wydział prasowy magistratu wraz z redakcją i administracją „Dziennika Zarządu m. Łodzi” zostały przeniesione z dniem dzisiejszym z Placu Wolności nr. 1 na ulicę Pomorską nr. 18, lewa oficyna pierwsze wejście.

Pożar.

Dzisiaj o godzinie 1-ej po poł. wybuchł wielki pożar w fabryce braci Zajbert przy ul. Suwalskiej, pod Nr. 6. Na ratunek pośpieszyło kilka oddziałów straży ogniowej. Pożar rozszerzył się z gwałtowną szybkością i zagraża całemu budynkowi.

FABRYKA CZEKOLADY

PIAST

Łódź, Cegielniana 23

poleca swoje wyroby.

Czwarty konkurs szaradowy „Kurjera Wieczornego”

Wynik trzeciego konkursu.

Dwie szarady.

I.

Gdy was pierwszy-wspak nie

[bawi]

Druga-trzecia niech wam służy:

Pierwszy! Biercie się do pracy:

Cała dość was pewnie znuty.

II.

Pierwszej-drugiej trzecia-

[czwarta]

Bolesny jej zawód oznacza;

Gdy cała dobrą ma obsadę,

Miła jest uszom słuchacza.

Logogryf.

Z następujących sylab ułożyć 27 wyrazów, których początkowe litery, czytane z góry na dół, dadzą nazwiska trzech bohaterów narodowych, a końcowe, czytane w tym samym kierunku, czyny, które ich wieczną chwałą okryły:

a-a-chja-cik-cioł-do-do-dzie-dzio-fel-gar-ger-i-i-ka-ka-ke-ko-ku-le-li-łość-la-ma-ma-man-o-o-pi-po-que-ra-ra-ra-ten-ten-ri-ro-ro-row-ryd-ry-s-sko-skop-sor-su-stjug-smiel-te-le-to-to-ur-u-u-u-ven-wai-wi-wie-wo-ya-zdro-ze-zi-zow.

Znaczenie wyrazów.

- 1) Bohater rosyjskiej powieści.
- 2) Forma rządu.
- 3) Pszczoła leśna.
- 4) Urząd sowiecki.
- 5) Szczep indyjan.
- 6) Sanatorium.
- 7) Generał rosyjski.
- 8) Liczba.
- 9) Mieszkaniec oceanu.
- 10) Znakomity senator amerykański.
- 11) Inkwizytor.
- 12) Dzierżnik.
- 13) Dzierżawca.
- 14) Kanton szwajcarski.
- 15) Poeta polski.
- 16) Dopyty Amazonki.
- 17) Miasto w Brazylii.
- 18) Luneta.
- 19) Rzeką we Włoszech.
- 20) Pierwiastek chemiczny.
- 21) Przewisko dla pijaka.
- 22) Dramat polski.
- 23) Miasto w Rosji.
- 24) Ptak.
- 25) Miasto we Włoszech.
- 26) Ryba.
- 27) Liczba inaczej.

Rozsypany wiersz.

Z liter następujących słów złożyć wiersz Słowackiego:

Dom, (ile), Kiecka, Mlmoza, Niekań, Zar.

Rozwiązania nadsyłać należy na pocztówkach obrazkowych do redakcji „Kurjera Wieczornego” aż do dnia 27 b. m. do godziny 12-ej w południe.

Za trafne rozwiązanie wszystkich czterech zadań redakcja „Kurjera Wieczornego” przeznacza następujące nagrody:

- 1) Dwa bilety do kinoteatru „Odeon”
- 2) Pocztówki nadesłane (do podziału)
- 3) Pozatem za najpiękniejsze pocztówki:

- 1) Pół funta czekolady;
- 2) Pół funta cukierków;
- 3) 20 najpiękniejszych pocztówek

Rozwiązanie szarady, logogryfu i łamigłówek literowej, umieszczonych w numerze „Kurjera Wieczornego”, z dnia 14 b. m.

Szarada.

Ka-na-li-za-cja.

Logogryf.

O - gigo - S

G - ra - T

E - libo - R

I - dah - O

K - rta - N

S - okrate S

W - idia - K

O - la - I

K - ata - R

I - rwingi - A

N - aba - B

O - ch - S

P - odpłomy - K

T - ifon - I

E - staba - N

N - iev - O

I - gnatje - W

B - ahantk - A

A - elni - C

G - ba - Z

I - kie - Y

G - ole - M

B - as - S

E - elon - S

Drugi gabinet Ponikowskiego — Stroński, Rabski, Nowaczyński.

Rozsypany wiersz:

„Tata nie wraca ranki i wieczory”.

Trafne rozwiązania wszystkich trzech zadań nadesłał:

Irena Konówna, Artur P. Okazieł 5-markówki № 067.250, I. Bredman, „Amor Toruński”, Róża Lewinówna, Lena Lewinówna, „Wisienka”, Leon Zylberstein, Zocha Gombińska, Rada Ryżówna, Al. Icksohn, „Lama”, Stanisław Bulka, I. Praport, Zocha, Geniek Wajs, Hanka, Moniek Golowaniewski, Henryk Herzenherzanka, Wiktor Prals, Michał Kantor, M. Abramowicz, Renia Szereżewska, Mieczysław Solowiejczyk, St. B., Józef Limon, S. Chwał, A. Strukowski, Sana Glasman, „Filozof”, „No wiesz, nie wieszam”, „Właścicielka piwnych cerni”, Basia Rozenfeldówna, St. Rubinstein, Okazieł 5 cio markówki № 895005, Hilary Chimowicz, „Iredol”, Jadwiga Semłówna, S. Galewski, Skam Nietsrebis, B. Altman, Stanisława Konówna, „Pomidor w marynacie”, Alfreda Kahanówna, Budziek Namkan, „Izidor 77”, Dawid Sapirstein, „Kof beldziński № 1”, Pola Alba, „Dziś słowo”, Henryk Kazimierski, Okazieł 10-cio markówki № 957796 II seria AX, „Preludium”, „Pregnacy zemdlić się na M.M.”, S. Albaum, Stefan Likiernik, Keda Namlow, Jola, Zena, P. Mercutender, M. Zilberstein, Indianapolis, D. Wierental, A. P., Wielbiciel Penpi, M. Monzajn, Władysław Golifski, Szwedzicki z Poddeblin, Szczur, Ewa Szefner, Arnold Asz, M. Witoński, Zakochana do szaleństwa, Renia Kłodówna, S. Guterman, Leon Halpern, „Siomiana wdowa, Łód, Łuska Stodka, I. J. R. Simonowicz, Z. Berenson, Zygmunt Lipski, Orle, L. Gorinson, I. Leszczyński, Wielbicielka Gutka S., Trefniś Wesolek, Flora Glik, Mieczysław Dawidowicz, Keteim Kyzleiwolos, Wielbicielka oczu W. Z., Maryla D., Ave, Zofia Landauówna, A. Uilrich, Lili Landauówna, Leon Zmizrod, Janek Pchor, Erna Grünfeld, Dawid Birkan, Maryla Raimonówna, Józefa Rabinowska, Szymon Raimnic, Wawrzyn Skóra, Berta Klaczówna, Rinaldo Rinaldini, Ryka Ogólnikówna, Giza Neufeldówna, Anatol Symchowicz, Henryk Bachrach, Adam Szafir, Dawid Lewkowicz, Benjamin Herszon, Salomon Treszczański, Sabasz szach, Władysław Rogowska, H. Waldmanówna, F. Suraska, Milla Czamańska, W. Krawczykówna, Zocha B., Fela Borenwajzanka, Henryk Agiński, Herkules i Terensz, Lutek Szyfman, Izidor Nekrycz, Zysław Rybicz, Ewa Wallachówna, Dzidzi, Halina Langasówna, Kakinomato, G. Winnogórska, Siostry Grossiewskie Edzia P., G. Goldberg, Jan Lutwili, Aizenberg, Grebnezia, H. Laufer, Leopold Rubinstein, A. Pasternak, Benahar Aidar, Bodini Kali, P. Samet, Niezapominajka, Okazieł 20-markówki № 78.092, B. Grynsteinówna, Szczura, Leon Liberman, Dama Ono, Wielbicielka T. W., Józio Krakowski, M. Laufer, Z. Brühl, Mańka, Brat Mańki, Adolf Abramowicz, Janek H., Janek Hausman, H. Sier, Regina Deresówna, Gusta Perkisówna, T. Skusiewicz, Maria Goldman, Paweł Hajkin, Jakób Rozenblat, L. Szapowalówna, Emil Harak, Celina Rotbardówna, H. Uryson, Jacob Bodzechowski, Pulchra et sapienspuella, Bronisław Laufer, W. Stelson Aron Katz, Włodzimierz Solowiejczyk, M. Radziński, Ferdek Jaldówka, Baśka Murmańska, Mr. Esnark, Posiadacz 5-markówki II seria B Nr. 300506, Chaber, D. Cukierman, Leniuch nr. 1, Czesława Bornsteinówna, Celina Szejniewiczówna, Wielbicielka One-Stepa, Zosia Lewinówna, Maks Ser, Julian Niedźwiecki, Blizki krewny gik, B. Dabrowski, Michał Konarski, Sławek Goldsobel, Bombelek, M. Bernstein, Słoniakto, Bańka mydiana, Wiesław H., El-ce, M. Storch, Biała maska, M. Herszkopf, Helena Markowiczówna, Dziła Sarna, Ewelina Icksohn, Jakób Rótkowski, Dusia Rawska, Roman Förster, Biała Golałka, Leon Szymkiewicz, Wielbiciel Anusi Nici-skiej, Nomoias Klajd, Sz. Bodzechowski, Sz. Gerszt, L. Szyfter, Nie wierz, Ogigos, Piękność Litewska, Kameleon, Helena Kacówna, A. Rudnik, Grzegorz Segalowicz, Król gieldy, Maks Linder, R. Koskowiczówna, Włodzimierz Boruński, Ignacy H. d., L. Bryczkowska, J. Szczeciński, Antywołan, Kazimiera Zalewska, L. Szejnówna, Amator słodkich buziaków, W. Frydman, G. Pasevir, Cousuella, Paweł Nowor, I. Melusowski, Księżniczka Pirlipita, Sz. Rajsman, Felek Zmizrod, Felka Werthamówna, Edward Tudor, Teofila Försterówna, Yester i Li, Heia Tygierówna, Loulou, Sportsmen, Biny, A. Grynfeld, Mitek, A. Rajstfeld, Maria Grynfeldówna, Bokser, Królowa dwój, Regina Ralsfeld, Ludwik Potok, Janek i jego Gioconda, Stefan Golał, E. Fuchs, A. Szytmanówna, Sokrates i Ksantypa, Noel Namrebi, Aniger, M. Wainstein, Przełożona zakładu torebek, Zwycięzca z pod Racławic, J. Kantor, Bojarka, Leon Boruński, Szumowski, Lady Hamilton, Biok, Anka Wittkindówna, A. Wajs, Kurczatko, Wielbicielka pana Pelki, Daniel Szefer, R. Zebin, Roman Gepner, Oskar Ginsberg, Jerzy Gottlieb, Salomon Cygler, M. Mowszowicz, G. Staszewska, J. S., Sz. Lipszy, L. Braun, B. Korkuczański, L. Tenenbaum, Leon Nyrnberg, J. Stanisławski, Starys pomocn. młodsz. stróża, M. Rubinstein, J. Pitel, D. Grünsteinówna, „Minister Tokundri”, „Bona Sejo”, „Dwie Czarutki”, „Cicha Wielbicielka oczu S. G.”, Okazieł 20-markówki № 984092 II seria L., „Kaszo”, „Chochlik”, B. Bezbrodzian

Wajs, Arnold Goldstein, Samuel Hausman, „Masatusa”, Jacques Mikulicki, Gustawa Wassermanówna, „Wielbicielka Białego”, „Po... i Zo...”, I Rubaszkin, Henia Wassermanówna, „Książka de Mortus”, Jerzy Hochman, R. Wekslerówna, N. Hochmanówna, Jerzy Witt, Teofila Wittkindówna, Bolesław Maliban, Sohrusz de B., John Bull, Paweł Tochtermann, „Kobyła”, Michał Kantor, A. Alter, „Si jetais roi”, Stefa Lewinówna, Dawid Moszenberg, Henryk Haberman, „Nat Pinkerton”, Fezól Namrehab, Ignacy Kaliński, „Admirał Nelson”, Dlamor Ikwokzior, „Try dracie”, „Czarnobrewa”, Lola Szereszewska, „Armo de Carlis”, S. Hirsfeld, „Wielbiciel F. S.”, Samuel Naidek, Felicia Kreppelówna, „Lena”, „Jedynaczka króla szmalcu”, P. Noskowicz, Zygmunt Rotkopf, Masc Ginsberg, Ida Tenenbaum, Janek H., H. Stametówna, Tadeusz Różanykiat, Tader, „Amator ładnych panienek”, „Ropuszka”, Renia Lewkowiczówna, Ludwik Lioński, „Molus”, „Księżniczka Foxtrota”, Henryk Szykier, „Kwiat lotosu”, Józef Timn, „Właścicielka kędzierzawych włosów”, Franciszka Kalińska, T. Sztorchówna, H. Friedman, Stefan Golał, I. Grünstein, Wil. Szeps, Aniela Krukowska, R. Epstein, „Bajlik”, „Piruk”, Rudolf Neuman, „Biron”, „Anka o najpiękniejszych oczach”, Heia N., „Okaziełka dwójki z arytmetyki”, „Ułbienieć pani W.”, Stanisław Rydler, A. Grinberg, „Tarzan Malpolud”, „Czerwony nos”, „I. Scherlock Holmes”, Jan Styczyński, „Łowca serc niewieścich”, Władysław Fraczak, „Carle Noverini”, „Pantofelek księżniczki Lony”, T. Grinspan, B. Kulik, „Anetka”, M. Cukierman, M. Horowicz, Fred Kantor, „Mr. Mac Gay”, A. Icksohn, Waldman, Edwarda Krakowiczówna, M. Kalisz, I. Herszkopf, „Manusia”, Heia vel Marja”, Zdzisław Lubelski, Rabindranath Tagore, L. Chwał, M. Rogozińska, F. Marian Neutlich, „Remaldo de Traugutto”, „Cyganeczka”, Ida Besserówna, I. Tridmanówna, M. Izakowicz, „Gwoździk”, S. Zakowicz, „Duska”, H. Gravé, M. Wein, G. Zylbersztajn, „Jot-es”, M. Weinberzanka, H. Jolids, M. Goldmanówna, „H. Pilicini”, „Kiszony ogórek”, Abbe, A. Gurwicz, Brodecki, S. Halper, M. Zerwikaptr, „Arnoldo”, „Ernestyna”, M. Gerszenowicz, „Jaskółka”, E. Mendelsonówna, Roman Lipszy, „Bizia”, A. Hausman, L. Tenenbaum, S. Birgier, J. Pinczewski, „Lyznek”, „Edison”, Paweł Klaczko, „Tolek”, „Anter Nomer”, „Dragalek”, J. Szajnówna, „Schehezerada № 1”, „Bim-bam-bom”, Mela Fogelbaumówna, Marynia Szajnówna, Jadwiga Likiernikówna, „Artur”, „Lila”, „Dudka”, M. Wojtczak, Marjan Kam, „Biała Golałka”, Tadeusz Pawłowski, Wiesław Herszkowicz, „Clara”, Emanuel Glass.

Nagrody (powiększone do 10-iu) otrzymali:

I. 2 bilety do kinoteatru „Luna”

— p. Józefa Rybińska.

II. K. Makuszyński „Radosne i smutne” — p. Mieczysław Dawidowicz.

III. 150 pocztówek — p. Erna Grünfeld.

IV. 100 pocztówek — p. Leon Zylberstein.

V. 80 pocztówek — „Mańka”, Cegielniana nr. 51.

VI. 50 pocztówek — p. Stanisław Cygler.

VII. 40 pocztówek — p. Kazimiera Zalewska.

VIII. 30 pocztówek — p. S. Birgier.

IX. 30 pocztówek — p. Aniela Krukowska.

X. 30 pocztówek — p. Władysław Fraczak.

Nagrody są do odebrania w redakcji „Kurjera Wieczornego” we czwartek dnia 23 b. m. od godz. 5—6 popoł.

Kącik humorystyczny.

— 0 —

Zna ich.

— Pan Majerski opowiadał mi bardzo śmieszną historję, jak nabrał i orzwał dorozkarcza.

— To napewno kłamstwo!

— Tak, a czy wogóle znasz tego pana Majerskiego?

— Nie, ale znam dorozkarczy.

Pociecha.

— Józio — woła oburzony ojciec — czyż rzeczywiście zupełnie się nie wstydzisz? Teraz już jesteś napewno ostatnim w klasie!

— Ależ ojciec — odpowiada Józio — nie widzę w tem nic złego; przecież w obydwu końcach uczą jednakowo!

Istotna przyczyna.

— Dlaczego czerwone wino jest droższe od białego?

— A coż pan myśli, że farba nie nie kosztuje?

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Dzisiejsza giełda warszawska.

Na dzisiejszym zebraniu giełdowym tendencja dla walut słabsza.

W dziedzinie papierów dywidendowych bez zmian.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 4025—5995
Funt 17500.

Czeki i wpłaty.

Belgia 331—350.
Berlin 14.25—14.50—14.10.
Gdańsk 14.25—14.50—14.10.
Paryż 369.50—371—370.
Nowy Jork 4025—4015.
Londyn 17950—17700—17800.
Praga 72—71.50.
Wiedeń 58.50—58.40
Szwajcaria 720—782.

Listy zastawne.

4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 297—295.

4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 64.75—65

5 proc. oblig. m. Warszawy 550—542

5 proc. pożycz. przezorn. 97.

Akcje.

Bank Dyskontowy 3775—3750—3850.
Bank Handl. w Warsz. 4250—4475.
Bank Kred. Warsz. 1-5 em. 3050—3100
Bank Zachodni 2650—2500.
Bank Zł. ziem. pol. 1630—1850—1700
Cukier 315 0—3200.
Drzewo 1775—1800—1785
Węgiel 24250—25000—24650.
Lilpop 3775—3750—3775.
Ostrowiec 8857.
Rudzi 2600—2650.
Starachowice 5775
Pocisk 825.
Zyrardów 80000—78500
Borkowski 1250.
Żegluga 1825.
Polska nauta 2275—2325.

Kurs marki polskiej.

GDANSK, 20 marca. — Marka polska 7.26 — 7.29 przek. na Warszawę 7.26 — 7.29. Giełda końcowa marka 7.32 i pół gotówka, 7.35 czek.

BERLIN, 20 marca. — Marka polska 7.20 got. 7.25 cz., przekaz na Warszawę 7.25—7.30, noty Kriess 7—8

KATOWICE, 20 marca. Kurs marki polskiej w obrocie bankowym wynosił dzisiaj 7.00.

ZURYCH, 20 marca. (PAT). — Warszawa 0.15.

WIEDEN, 20 marca. (PAT) Warszawa

GOY DZIEWCZĘ PRAGNIE PRZYCÓD.

Tragiczne rozczarowanie 16-letniego podlotka.

Goryczą napawa serce każdego człowieka przebudzenie się z marzeń i snów o różnym świecie szczęścia.

Ból wbija się ostrym cierniem

K. ETLINGER.

Wenera Medjolańska.

Gdy po raz pierwszy oglądał w Luvrze Wenerę Medjolańską (la plus belle femme du monde) — zaopiniował o niej przewodnik. — ujrzałem młodą, czarującą blondynkę, która siedziała naprzeciwko statui i nie spuszczała z niej zachwyczonego wzroku.

Jako człowiek uczciwy muszę wyznać, że żywa dziewczyna, która zaledwie zdążyła ukończyć szesnaste lat, bardziej mnie zainteresowała, niż marmurowe cudo. Nadzwyczajnie mnie wzruszył wyraz twarzy tej małej miłośniczki sztuki pięknych.

Po tygodniu znów złożyłem wizytę przesiłnej bogini i znów u jej nóg ujrzałem tę zachwycającą blondynkę. Nie zwracała najmniejszej uwagi na otoczenie i jak zahipnotyzowana, wpatrywała się w szlachetne formy Wenery.

Nie miałem siły oparcia się pokusie porozmawiania z dziewczynką. Pólszeptem — gdyż nie godzi się mówić inaczej w tej świątyni Piękna — przedstawiłem jej się pod nazwiskiem mego najlepszego przyjaciela i wypowiedziałem parę uwag pod adresem sztuki greckiej, hellenickiej radości życia, szlachetności kształtów ciała ludzkiego i t. p.

wa 178 — 182. Marki polskie 174 — 178.

BUDAPESZT, 20-go marca. — Marka polska 17.75 — 18.75.

PRAGA 20 marca. (PAT). — Warszawa 1.35 — 1.55, marki polskie 1.35 — 1.55

AMSTERDAM, 20 marca. Marka polska 6.07.

LONDYN, 20 marca — Marka polska 16,500 czek, 18,500 gotówka za funt.

N. JORK, 20 marca. — Warszawa 0.0235.

Eksport iaj.

WARSZAWA, 20 marca. (A. W.) — Główny urząd przemyślny i wywozu, komunikuje, że kontyngent wywozowy jaja ma wynosić 300 wadonów na czas od 1 kwietnia do 30 czerwca r. b. — Ubiegać się mogą o pozwolenie na wywóz jaja, jedynie firmy uprawnione do handlu iajami. (Patent I-szej kategorii, karta przemysłowa na hurtowy handel, przyczem pierwszeństwo przysługuje takim firmom fachowym, które mogą udowodnić poświadczeniami wojewódzkich władz administracyjnych, iż posiadają w kraju odpowiednie urządzenia dla zbiórki, prześwietlania, sortowania, przechowywania i konserwacji iaja).

Podania o pozwolenie na wywóz trzeba wnieść do głównego urzędu wywozu i przywozu w Warszawie, Senatorska 42, nie później jak 7 dni przed datą rozpoczęcia danego czasokresu, na poczet którego to kontyngentu odnośna partja iaja ma być wywieziona. — Podania na pierwszy kontyngent mogą być wnoszone do 25 marca r. b. włącznie. Można się ubiegać jedynie o pozwolenie na wywóz na poczet kontyngentu najbliższego miesiąca, podane pozwolenia na poczet kontyngentów późniejszych czasokresów nie uwzględnia się.

Pozwolenia wywozowe ważne są tylko w przeciągu czasokresów na poczet kontyngentu, na który zostały wydane i mogą być przedłużone jedynie wtedy, jeśli eksporter może udowodnić, iż z powodów od niego niezależnych, wysyłka nie mogła nastąpić w czasie kresu ich wartości. Firmy mające pozwolenie eksportu iaja jednego czasokresu, nie mogą otrzymać pozwolenia na poczet kontyngentu późniejszych czasokresów, jeśli nie są w stanie udowodnić iż otrzymane poprzednio pozwolenia zostały przez nie całkowicie wykorzystane.

Oprócz przepisanych opłat manipulacyjnych, eksporterzy jaja zobowiązani będą uiszczać opłatę wywozową, której wysokość ogłoszona będzie przed pierwszym każdego miesiąca. Na miesiąc kwiecień ustalono jako opłatę sumę 10 mk. od sztuki. Od opłat wywozowych wolne są jaja wywożone dla dokonania transakcji wyrównawczych z państwami zagranicznymi.

i gnębi... i pali... A cóż dopiero, jeżeli moralna, krwawą ranę wywołuje rozczarowanie już w 16 roku życia — jeżeli zraniona jest duszyczka młodego, żądnego wróżki dziewczątka?

Bohaterką tej smutnej, dziwnie rozpaczliwej, a prawdziwej historii jest 16-letnia Mizzi R. śliczne lecz upośledzone przez naturę dziewczę;

K. ETLINGER.

Wenera Medjolańska.

Dziewczynka bardzo chętnie wzięła ze mną rozmowę i wkrótce wyznała mi powód, dla którego tak często odwiedzała boginię. Wyznanie jej mimowoli wywołało uśmiech na mojej twarzy.

Uroczą blondynkę gdzieś wyczytała, że kobiety w starożytności, chcąc mieć piękne dzieci, całymi dniami wpatrywały się w doskonałe arcydzieła sztuki.

Już mi nic więcej nie wyznała, gdyż nagle poczerwieniała, jak burak — reszta stała się dla mnie jasna.

Mocno zaciekawiony, czy podobny eksperyment uda się i teraz, zaprzyjaźniłem się z uroczą dziewczynką i nawet obiecałem jej, że zostanę chrzestnym ojcem, mającej w przyszłości ujrzeć świat Boży małej Wenerki.

Spotkaliśmy się jeszcze kilka razy w Luvrze i zawsze rozmawialiśmy ze sobą parę godzin. Następnie ja zniknąłem, a blondynka sama jedna wpatrywała się w „la plus belle femme du monde”. Codziennie przesiadywała przed statua pięć godzin: pięć godzin — to była jej norma.

Tak minęły trzy miesiące. Dziwiła mnie tylko jedna okoliczność. U wszystkich kobiet, które znajdą się w oczekiwaniu wielkiego i radosnego zdarzenia, pojawiają się symptomy, których nie może nie zauważyć najgorszy nawet obserwator.

czątko; Mizzi bowiem jest prawie że zupełnie głucha.

Rodzice, ludzie bardzo bogaci, ubóstwiali nad życie jedynaczkę i chcąc uchronić jej wrażliwą, z powodu kalekiwa przeczułoną duszyczkę od wszelkich brudów i moralnych zdrażnień, trzymali ją w oddaleniu od świata zewnętrznego. Mizzi napawała się romantyczną awanturniczą lekturą, tą morfiną duszy; czytając książkę, pełną cudownych, nadzwyczajnych przygód, żyła pełnią życia.

Aż raz wcisnęło się do młodego, naiwnego serduszka gorące pragnienie, by naprawdę przeżyć taką prześliczną historię.

Mizzi chciała być sama bohaterką świetnego romansu.

Tęsknota za urzeczywistnieniem marzenia dręczyła ją natrętnie i spędzała sen z powiek — wreszcie Mizzi trawiona gorącą żądzą skosztowania życia, udała się do Teresy Bachmann, o której mówiła jej służąca, że osoba ta jedynie nadała się do posłużenia małej Mizzi radą i doświadczeniem.

Dziewczátko zwierzyło się z zaufaniem starej Bachmannowej, która oświadczyła jej, że nawet do przeżywania romantycznych, podniosłych wrażeń trzeba mieć pieniądze, prozaiczne, nędzne pieniądze.

Mizzi zabrała wszystkie klejnoty, które tak szczerze obdarowywali ją rodzice, dziadzio, babunia — przyniosła je Bachmannowej, aby zaniósła jej skarb do zastawu.

Na drugi dzień pojawili się u Bachmannowej dwaj pracownicy ogrodowi, 21-letni Alfons Beck i 19-letni Franciszek Kalla, i omówili odrazu akcję, jak wyzyskać nieświadomość naiwnego dziewczęcia. Kalla wziął na siebie rolę pseudo-obrońcy Mizzi przed oszustwem Bachmannowej, czem zdobył w mig zaufanie małej.

Udał się z nią do kawiarni i tam razem z Beckiem po wypiciu kilku wódek i win zaczęli biedną Mizzi atakować w sposób natarczywy i nieprzyzwoity.

Dziewczynkę splakaną i zrozpaczoną, w sukience podartej gwałtami dwóch drabów, wyprowadził z kawiarni trzeci aktor tej podłej i obrzydliwej komedji, robotnik Józef Huebel. Zaufała mu Mizzi i udała się za swym „wybawcą”, który wreszcie wydawał się jej tym wymarzoną bohaterem.

Wyzuty z wszelkich ludzkich uczuć Huebel zaprowadził biedną dziewczynkę do odległego o 6 klm. przedmieścia Baumgarten, i tam dopuścił się na wyczerpanem z moralnych i fizycznych sił dziewczętku ohydnych gwałtów. Po osiągnięciu swego celu zbiegł, pozostawiając Mizzi na gościncu.

Po kilku godzinach odzyskała Mizzi przytomność, a zdawszy so-

bie sprawę ze swego strasznego położenia, zerwała się i płacząc, podążyła z powrotem do Wiednia. Po długim błądzeniu zobaczyła Dunaj; zrozpaczona już miała rzucić się w nurty rzeki, gdy wtęmadniedzieli policjant i uratował ją przemocą.

Po długich godzinach walki wewnętrznej zdecydowało się dziewczę wrócić do rodzinnego domu, gdzie opiekowali ją zrozpaczeni, łzami zalani rodzice.

Wszyscy niecni współnicy ohydnych uwiedzenia i wyzysku, biednej Mizzi K. siedzą już w areszcie.

Muzułmanin, trzy siostry i trzy węża.

Nie budźcie węża, który śpi... Za zuchwałość, z jaką brutalnie obudziły węża trzy wesółe córki Paryża, dostały się one do aresztu.

Trzy te gracie spotkały się na bulwarze Montparnasse Mohameda ben Imana, tajemniczego poskromiciela wężów. Znudzony swymi zawodowymi praktykami Mohamed, postanowił odpocząć na chwilę i

na odmianę... poskromić trzy wesole damy. Powiodło je więc do podmiejskiego hotelu.

Po obfitej libacji, poskromiciel wężów usnął snem sprawiedliwych, z czego postanowiły skorzystać damy. I zabrały się energicznie do przetrząsania kieszeni muzułmanina, gdy nagle ich wzrok padł na stojący na ziemi koszyk.

— Zobaczymy, co tam jest? — zawołały chórem.

Z otwartego koszyka wyjrzały niespodziewanie trzy węża mocno zozłozszone i groźne.

Rozległy się trzy okrzyki przerażenia. Mohamed przebudził się... Jako człowiek jednak łagodny z natury, uśmiechnął się słodko, lecz... wniósł skargę.

I trzy wesole córki Paryża znalazły się pod kluczem.

Kupujcie bilety skarbowe

BILET SKARBOWY

na rachunek bieżący w kieszeni.

SALA FILHARMONJI.

Środa, d. 22 marca 1922 r. o godz. 8.30 wiecz.

Leo Belmont

wyglasi odczyt: na temat

GRZECH KOBIETY?

Odczyt ten odczyt się w Warszawie olbrzymim powodzeniem.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji codziennie od godz. 10—1 i od 3—7 wiecz. 157—1

Zgubiono portfel z następującymi weksłami:

1) mk. 34.000, wyst. S. Rokman, pl. 7.4, na zł. A. Drezniera; 1) mk. 25.000, wyst. S. Zyman, pl. 5.4, na zł. S. Rokmana; 3) mk. 42.000, wyst. S. Fajwlewiez, pl. 18.3, na zł. B. Mortenfelda; 4) mk. 40.000, wyst. I. L. Rosenberg, pl. 18.3, na zł. B. Mortenfelda; 5) mk. 42.000, wyst. S. Fajwlewiez, pl. 21.3, na zł. B. Mortenfelda; 6) mk. 35.000, wyst. W. Bałasewski, pl. 18.3, na zł. Sz. Grabi; 7) mk. 45.000, wyst. S. Blitz, pl. 18.3, na zł. A. Drezniera; 8) mk. 65.000, wyst. Icek Cwajenberg, pl. 5.4, na zł. A. Drezniera; 9) mk. 40.000, wyst. in blanco I. Fuchs, pl. 1.4.

Ostrzega się przed kapturem. Powyższe weksle zostały unieważnione. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem na Nowo-Cegieln. 17, do A. Drezniera. 156—1

Poszukuje

posady tlozaczki angielsko-niemieckiego w godzinach popołudniowych. Oferty do Adm. „Głosu” dla „Tlozaczki”. 157-1

Dr. L. Prybalski

Choroby skórne, włośnowe, weneryczne i moczopielowe. Leczenie dietetyczne (Lampa kwarcowa). Przyjmuję od 9—1 i od 4—6. Dla pań od 4—6. Zawadzka 31. 3195—14

— Fel... Wstydź się... Ja nie mam żadnego nkochanego!

— Ach... Wybacz mi... Czyżbyś już była zamężną?!

— Weszło się roześmiała.

— Ja — zamężna?!

— Mam za ledwie szesnaste lat i przed pół rokiem opuściłam pensjonat...

— Ani męża! ani kochanka! — a więc jest ona jakimś nadnaturalnym fenomenem!

Ujęłam dziewczynę za rączkę, popieściłem ją i rzekłem:

— A więc, znaczy się, kochana Clair, że z tobą dojdę do porozumienia!

— Nie! nie! Za nic! W dodatku za bardzo mi się podobasz!

W takim razie wyjaśnij mi, w jaki to sposób bez męża i kochanka stajesz się matką?

— Proszę cię, przestań sobie żartować ze mnie! Ja i bez ciebie doskonale wiem, że kobiety ateńskie rodziły bosko piękne dzieci jedynie dlatego, że się całymi tygodniami wpatrywały w takie posagi, jak Wenera Medjolańska.

Wszak Wenera Medjolańska jest najpiękniejszą statua w Paryżu! A ja chcę, tak strasznie chcę mieć malego synka!

Mimowoli puściłem jej rączkę.

— Clair, guptasku!... Co będziesz robić z dzieckiem?!

— Pragnę je kochać! Kochać całą duszą!... I całować je, i przycałkiwać do pierś, i chodząc z nim na spacer, i układać je do snu.

— Fel... Wstydź się... Ja nie mam żadnego nkochanego!

— Ach... Wybacz mi... Czyżbyś już była zamężną?!

— Weszło się roześmiała.

— Ja — zamężna?!

— Mam za ledwie szesnaste lat i przed pół rokiem opuściłam pensjonat...

— Ani męża! ani kochanka! — a więc jest ona jakimś nadnaturalnym fenomenem!

Ujęłam dziewczynę za rączkę, popieściłem ją i rzekłem:

— A więc, znaczy się, kochana Clair, że z tobą dojdę do porozumienia!

— Nie! nie! Za nic! W dodatku za bardzo mi się podobasz!

W takim razie wyjaśnij mi, w jaki to sposób bez męża i kochanka stajesz się matką?

— Proszę cię, przestań sobie żartować ze mnie! Ja i bez ciebie doskonale wiem, że kobiety ateńskie rodziły bosko piękne dzieci jedynie dlatego, że się całymi tygodniami wpatrywały w takie posagi, jak Wenera Medjolańska.

Wszak Wenera Medjolańska jest najpiękniejszą statua w Paryżu! A ja chcę, tak strasznie chcę mieć malego synka!

Mimowoli puściłem jej rączkę.

— Clair, guptasku!... Co będziesz robić z dzieckiem?!

— Pragnę je kochać! Kochać całą duszą!... I całować je, i przycałkiwać do pierś, i chodząc z nim na spacer, i układać je do snu.